PT. Bibljoteka Jagiellońska
Nr. 174 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 1 sierpnia 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 i. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Wymiar podatków a obywatel.

Stosunek władz skarbowych do obywatela, zasady, któremi te władze kierują się przy wymiarze podatków i przy ich ściąganiu, — są to rzeczy ze wszechmiar ważne i doniosłe. Niejako „credo" obecnego Rządu w tym względzie wypowiedział niedawno publicznie dyrektor departamentu podatków w Ministerstwie Skarbu p. dr. Jerzy Lubowicki. Poglądy te są niezmiernie ciekawe i wypada się z niemi zaznajomić. Ministerstwo Skarbu stoi dziś na stanowisku, że podstawowym warunkiem odrodzenia gospodarczego jest wzmożenie sił moralnych społeczeństwa, które muszą się opierać na przeświadczeniu, że wysiłki poszczególnych obywateli będą koordynowane przez sharmonizowany system zarządzeń państwowych, wykonywanych ściśle i dokładnie przez cały aparat administracyjny.

W ślad za tem rozumie ministerstwo, że wszystkie czynności wykonawczych organów administracyjnych nacechowane brakiem legalności, słuszności. celowości i zrozumienia intencyj władz naczelnych, wyrządzają Państwu szkody głębsze i dalej sięgające, niż to wynikałoby z efektów doraźnych. Na administrację skarbową nakłada to specjalne obowiązki, albowiem przy wymiarze i poborze podatków bezpośrednich oraz przy stosowaniu egzekucji administracyjnej władze skarbowe wkraczają na teren najbardziej dla obywatela moralnie i gospodarczo drażliwy, — etyki i kieszeni — wskutek czego każda niewłaściwość w postępowaniu organów skarbowych, obraża i uszczupla najcenniejszy kapitał społeczny, jakim jest moralność publiczna i zaufanie do administracji państwowej.

Pierwszą zasadą, którą się mają wedle życzenia Ministerstwa Skarbu kierować władze skarbowe — to ustalanie wymiarów, odpowiadających rzeczywistości. Cel ten musi być zrealizowany za wszelką cenę. Realność wymiarów idzie zaś w parze z równomiernością wymiarów, która po za znaczeniem gospodarczem i fiskalnem ma ogromne znaczenie wychowawcze, gdyż z jednej strony nic tak nie powoduje niezadowolenia, jak nierównomierne opodatkowanie, z drugiej zaś strony nierównomierne wymiary świadczą o nieudolności administracji. Ministerstwo kładzie tedy nacisk na to, by władze skarbowe wnikliwie i zgodnie z przepisami opracowywały wymiary.

Specjalną uwagę będą zwracały władze na tzw. postępowanie wyjaśniające w stosunku do płatników, którym wymiar ustala się szacunkowo. Postępowanie to ma tę przewagę nad innemi metodami. że osiągnięte wyniki są więcej przekonywujące dla płatnika. trudniejsze do podważenia, a co najważniejsze, nie wywołują zadrażnień. Dalej szczególną wagę przywiązuje Ministerstwo do właściwego podejścia przez władze skarbowe do ksiąg handlowych i gospodarczych. Życzeniem Ministerstwa jest, aby badanie i ocena ksiąg przez władze zachęcały coraz większą liczbę płatników do zakładania ksiąg. Niewolno stawiać nieżyciowych wymogów pod względem księgowości przedsiębiorstwom, które z natury swej nie są w stanie uczynić wszystkim formalnym przepisom buchalterji. Zbyt rygorystyczne wymagania formalne stawiane płatnikom prowadzącym księgi uproszczone, należy tępić zdecydowanie.

Pan dr. Lubowicki podkreślił dalej, że obowiązkiem każdego urzędnika skarbowego jest wykazać rozwagę i objektywizm w ocenie faktów i w stosunkach osobistych z podatnikiem. Zasada ta musi znaleźć wyraz przedewszystkiem w zewnętrznych formach osobistego kontaktu z podatnikiem. Niedopuszczalne jest wykorzystywanie nieświadomości i bezbronności podatnika i nakładanie tą drogą ciężarów niesłusznych.

Wszystkie jednak te metody winny być zarazem uzupełnione wysiłkiem organów wymiarowych w kierunku stanowczego i bezwzględnego tępienia wszelkich nadużyć zaufania. Jeżeli więc władze wymiarowe posiadają niezbite dowody, że przedstawione przez płatnika materjały lub złożone na piśmie oświadczenia nie są rzetelne, wówczas konsekwencją tak stwierdzonych nadużyć winno być stanowcze stosowanie wymiarów dodatkowych i dotkliwych kar, bo tego domaga się moralność publiczna. A.

Walencja przeszła na stronę powstańców?

Paryż. 31. 7. (PAT.) Prasa paryska potwierdza na podstawie informacyj, nadanych przez radjo sewilskie i radjo w Lizbonie, wiadomość o wybuchu powstania w Walencji i opowiedzeniu się całej okolicy Walencji po stronie powstańców. Radjo sewilskie komunikuje ponadto, że trzy kolumny wojsk rządowych, wysłanych z Barcelony przeciwko Walencji, zostały przez powstańców całkowicie rozbite i odparte.

Havas potwierdza wiadomość, że m. Oyarsun, zajęte onegdaj przez milicję „Frontu ludowego" zostało dziś popołudniu po gwałtownej walce ponownie zdobyte przez powstańców. Sądzą, że powstańcy zamierzają wznowić ofenzywę w kierunku m. Rentieria i portu Passayes, który posiada doniosłe znaczenie pod względem aprowizacyjnym.

Również potwierdza się wiadomość o rozstrzelaniu 20 oficerów powstańczych na czele z gen. Carresco, b. gubernatorem wojskowym San Sebastian, który przyłączył się do powstania. Donoszą pozatem, że pomiędzy San Sebastian a Santander przywrócono komunikację kolejową i pocztową. W San Sebastian, Santander i Bilbao otwarto sklepy.

Doniesienia, nadchodzące zarówno bezpośrednio z Hiszpanji, jak i drogą okrężną przez Portugalję stwierdzają, że wojska rządowe odniosły poważne sukcesy na północy półwyspu, a powstańcy w szeregu miejscowości na południu. W Nawarze wojska rządowe miały obsadzić Tolozę, od strony zaś Barcelony oddziały wysłane przeciwko Saragossie miały poczynić znaczne postępy. Jednocześnie jednak powstańcy zajęli na południu Huelvę i Ayamonte, położone na pograniczu Portugalji. Doniesienia z Lizbony twierdziły, że Walencja została zajęta przez powstańców. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona i wygląda raczej na to, że chodzi tu nie o Walencję, stolicę prowincji tejże nazwy. ale o Walencję de Alcantara, położoną na pograniczu Portugalji na północ od Badajoz.

Walki o Madryt w łańcuchu górskim Guadarama toczą się w dalszym ciągu. Komunikaty urzędowe, które we wtorek i środę twierdziły, iż powstańcy zostali tam całkowicie odparci, nie znajdują dzisiaj potwierdzenia i raczej wyglądają na przedwczesne doniesienia korespondentów prasy paryskiej stwierdzają, iż oddziały powstańcze utrzymały swoje pozycje w obszarze Guadaramy, a nawet próbują atakować w kierunku Madrytu i znajdują się już o 12 kilometrów od głównych źródeł zaopatrujących Madryt w wodę.

Wszystkie miasta były bombardowane.

Madryt. 31. 7. (PAT.) Min. spraw wewn. wydał następujący komunikat: Rząd zapewnia i pragnie podkreślić, że życie i mienie cudzoziemców w Madrycie znajdują się w bezpieczeństwie. Podział artykułów żywnościowych w stolicy jest normalny.

W ciągu dnia wczorajszego wszystkie miasta zajęte przez powstańców były bombardowane.

Madryt. 31. 7 (PAT.) Aresztowano b. komendanta naczelnego policji.

Według dziennika „Informacion", pomiędzy trzema samolotami powstańców a eskadrą samolotów rządowych, rozegrała się bitwa, z której zwycięsko wyszły siły rządowe. Jeden z samolotów powstańczych został strącony, dwa pozostałe oddaliły się ku linjom powstańczym.

Gibraltar. 31. 7. (PAT.) Pułk. Rodriguez, komendant Algecirasu, zaprzecza wiadomości jakoby samolot hiszpański typu Dornier został strącony nad cieśniną Gibraltarską podczas walki z łodzią podwodną rządową.

Madryt. 31. 7. (PAT.) Dymisja dyrektora generalnego służby bezpieczeństwa Mallola została przyjęta. Miejsce jego zajął deputowany lewicy republikańskiej em. major Manuel Munoz.

Katastrofa samolotów włoskich wysłanych na pomoc dla powstańców w Hiszpanji.

Paryż. 31. 7. (PAT) Havas donosi z Oranu, że z pośród sześciu 3-motorowych samolotów włoskich, które leciały z Sardynji do Maroka, trzy lądowały przymusowo w okolicach Oranu. Jeden z nich rozbił się w pobliżu m. Nemours. Z pośród pięciu osób załogi dwie poniosły śmierć, a trzy zostały ranne. W samolocie znajdowało się 5 karabinów maszynowych, — dwa pozostałe samoloty musiały lądować nie osiągnąwszy celu podróży — jeden w pobliżu Oranu, a drugi przy ujściu rzeki Muluja.

Pilot samolotu belgijskiego „Sabena", startując z Oranu do Marsylji, zauważył na morzu w odległości 80 klm. od Oranu wodnopłatowiec w którym znajdowały się trzy osoby. Był to samolot włoski unoszony przez fale i,jak się zdaje, z zepsutym silnikiem. Pobliskie statki zostały zaalarmowane.

Casablanka. 31. 7. (PAT.) Potwierdza się wiadomość o wodowaniu dwóch hydroplanów włoskich z liczby 6, które wczoraj rano przelatywały nad Sailya. lecąc z Sardynji do Maroka hiszpańskiego. Jeden z tych samolotów kapotował, powodując śmierć 4 lotników, dwóch jest rannych. Żandarmi aresztowali 6 pasażerów drugiego samolotu. Samoloty te należą do typu 3-motorowych aparatów „Savoia-Marchetti". Nie noszą one żadnych znaków, ani numerów. Były zaopatrzone w urządzenie do rzucania bomb, ale nie zawierały amunicji. 4 inne samoloty zdołały przelecieć do Maroka hiszpańskiego.

Paryż. 31 7. (PAT.) Korespondent „Petit Parisien", który znajdował się w Berkane w chwili katastrofy dwóch wodnopłatowców włoskich, donosi, iż z pod szczątków pierwszego z tych aparatów wydobyto 4 karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji.

5 lotników włoskich jest obecnie przesłuchiwanych przez władze policyjne w Berkane. Wyjaśniają one, iż wystartowali z Sardynji by przewieźć samoloty bombardujące i amunicję do Ceuty i Melilli.

Jeden z lotników włoskich, rannych w katastrofie samolotu w Saidya, pod czas krótkiej agonji powtarzał kilkakrotnie słowa: „wszystko — Franco". Świadkowie katastrofy z trudem wydostali z pod szczątków strzaskanego samolotu zabitych i rannych. Znaleziono przy nich książeczki wojskowe i paszporty wystawione na nazwiska: pilota kpt. Gennari, pilota sierż. Zacaria Perrozi, Sigismondi Giovani i Venturini Americo.

OBNIŻENIE PODATKU OD WIN KRAJOWYCH.

Warszawa. 31 lipca. (P. A. T.) W Dzienniku Ustaw, który ukaże się w dniu 31 lipca br., zostanie ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu, wchodzące w życie z dn. 1 sierpnia br. w sprawie obniżenia stawek podatkowych od win wyrobionych z owoców. I tak: od wina owocowego podatek z kwoty 0.50 zł. został obniżony do kwoty 0.20 zł., od moszczu z owoców z kwoty zł. 0.25 do zł. 0.10, od wina owocowego gazowanego z kwoty zł. 0.90 do zł. 0.50, licząc od jednego litra. również od wina owocowego musującego obniżony został podatek z kwoty zł. 1.80 do zł. 1.00 od całej butelki i do zł. 0.50 od pół butelki.

Decyzja ta pozostaje w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem krajowego przemysłu winnego. który wykazywał wybitne tendencje rozwojowe, a po r. 1931 zaczął upadać pod wpływem znacznego w tym roku podwyższenia stawek podatku spożywczego.

Gdy w r. 1929/30 spożycie win owocowych wszelkich rodzajów wyniosło 4.089 tys. litrów, to w r. 1935/36 osiągnęło zaledwie 950 tys. litrów.

Wiadomości bieżące.

31 lipca 1936 — **Piątek**, Ignacego. Jutro: Piotra. Wschód słońca 3·54, Zachód „ 19·29.

TEATR WIELKI.
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Piątek godz. 20 „Omal nie noc poślubna"
Sobota godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Niedziela godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Poniedziałek godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Wtorek godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Środa godz. 20 „Omal nie noc poślubna"
Czwartek godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Piątek godz. 20 „Omal nie noc poślubna"

COLOSSEUM:
Codziennie 8.30 w. „Symche Płachta".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Szwajcarja w płomieniach".
CASINO: „Broadway Bill".
CHIMERA: „Pieniądz".
KOPERNIK: „Czu-czin-czau".
MARYSIENKA: „Symfonja pracy" oraz „Za chwilę szczęścia".
MUZA nieczynny.
PALACE: „Na zgliszczach szczęścia" — „Na fali wspomnień".
PAN: „Kocham wszystkie kobiety".
RAJ: „F. P. 1 nie odpowiada".
STYLOWY: „Noc na Transatlantyku" oraz rewja.
ŚWIT: „J. F. I. nie odpowiada".
TON: Dolores del Rio „Królewska faworyta" oraz „Biuro zaginionych ludzi".
UCIECHA: „Azef" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5.: „Hiszpanja".

— **Teatr Wielki** nieczynny.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś 31 bm. w piątek i jutro w sobotę o godzinie 8-mej wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja W. Ellisa „Omal nie noc poślubna" w reżyserji K. Tatarkiewicza. W rolach głównych pp. Niczewska. Szrajerówna oraz pp. Kański, Pośpiełowski, Szpiganowicz i Więckowski. — Ceny najniższe!

KOMUNIKATY.

— **Zamknięcie dorocznego Salonu artystów plastyków.** Otwarty w Pałacu Sztuki na placu Targów Wsch, doroczny Salon Artystów Plastyków, który dotąd cieszył się dużą frekwencją zwiedzających, i na którym zgromadzono przeszło 400 prac artystów malarzy z całej Polski, zostaje nieodwołalnie zamknięty w niedzielę, t. j. dnia 2-go sierpnia b. r. Fachowa krytyka uznała wysoki jego poziom, a szereg zakupionych dzieł świadczy dobitnie, że prawdziwa sztuka znajdzie zawsze swoich zwolenników. — Sekretarjat Towarzystwa uprasza wszystkich, którzy zakupili jakieś prace, by je odebrali najpóźniej do poniedziałku t. j. 3 sierpnia b. r. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 8 rano do zmroku bez przerwy. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów.

KRONIKA MIEJSKA.

Echa zbrodni bratobójczej. Aresztowany Zygmunt Zimmermann, zabójca swego brata Maurycego, o czem już donosiliśmy, przyznał się, że już dawno nosił się z zamiarem pozbawienia życia brata. Uważał go za zakałę domu. Brat teroryzował całą rodzinę, zabierał jej wszystkie pieniądze i trwonił na hulanki. Niedawno brat skradł zabójcy 600 zł., które Zygmunt uskładał sobie na wyjazd do Wiednia, celem zasięgnięcia porady u tamtejszych neurologów. Na kilka dni przed śmiercią Maurycy ukradł ojcu 50 zł. i również przetrwonił. I wówczas powstała u zabójcy myśl pozbycia się brata za wszelką cenę. Wróciwszy krytycznej nocy do domu nie mógł usnąć, rozmyślając jakby sprzątnąć brata. Około godziny 4-tej nad ranem plan jego dojrzał. Powstał z łóżka, ubrał się, poczem nie budząc brata dał do niego 4 strzały. Na odgłos strzałów wbiegł ojciec, który odebrał mu rewolwer.

Dziecię zagryzione przez wilczycę. W willi „Mrówka" w Zimnej Wodzie wydarzył się onegdaj grozą przejmujący wypadek. Oto zamieszkała w tej willi p. Chramcowa siedziała onegdaj wraz z synkiem na werandzie. Obok matki usiadł 5-cio letni syn jej Romcio, pod krzesłami zaś położyła się spuszczona z łańcucha wilczyca, która dotychczas była całkiem łagodna. W pewnej chwili Romcio spadł z krzesła i całem ciałem upadł na wilczycę. W tej chwili rozwydrzona z powodu upału wilczyca rzuciła się na dziecię i zaczęła je gryźć. Zanim obecni pospieszyli z pomocą, wilczyca przegryzła dziecku krtań, wskutek czego dziecię w kilka chwil zmarło.

Włamanie mieszkaniowe. Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Leona Halperna przy ul. Słonecznej 28, gdzie skradli futro damskie i męskie, garderobę oraz nakrycie stołowe ogólnej wartości 1.235 zł.

Wydalenie się umysłowo chorego. Jakób Schneider zam. w Lewandówce przy ul. Miejskiej zgłosił policji, że syn jego umysłowo chory Jakób, liczący 24 lata, wydalił się z domu i więcej nie powrócił.

Upadek z tramwaju. Wczoraj popołudniu na ul. Legjonów wypadła z tramwaju nr. „3" na jezdnię Malcia Mazarin (Gazowa 16), która odniosła lekkie potłuczenie ciała.

W rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej.

Lwów składa ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej.

Staraniem zarządów Okręgów Związku Legjonistów Polskich i Związku Strzeleckiego we Lwowie odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli organizacyj kombatanckich i społeczeństwa lwowskiego, celem omówienia sposobu uczczenia rocznicy wymarszu I-szej Kadrowej w dn. 6 sierpnia 1914 r.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes Okr. Zw. Legj. kpt. Blicharski, który oświadczył, że tegoroczny obchód rocznicy sierpniowej posiada specjalne znaczenie. Przypada bowiem w okresie powszechnego wyścigu zbrojeń wszystkich bez wyjątku państw europejskich. Jeśli nie chcemy pozostać w tyle — a tego nam nie wolno pod groźbą utraty niepodległości — musimy cały nasz wysiłek moralny i finansowy skierować ku tym obecnie najważniejszym celom. Hasło zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, które obejmuje dziś całe społeczeństwo polskie, będzie podjęte w dniu 6 sierpnia br. przez społeczeństwo lwowskie oraz we wszystkich miastach i miasteczkach, leżących w zasięgu terytorjalnym Okręgu Związku Legjonistów. Zbiórką pieniężną zajmą się poszczególne związki kombatanckie oraz harcerze. Równocześnie Związek Legjonistów wydaje nalepki w cenie 10 gr., z których dochód również pójdzie na cele FON.

Wierzymy, że społeczeństwo lwowskie, które dało już tyle dowodów ofiarności i patrjotyzmu od najwcześniejszych lat wojennej historji Polski, i tym razem udowodni, że ideę Funduszu Obrony Narodowej należycie zrozumiało i doceniło.

Przedstawiony przez dr. Zycha program uroczystości w dn. 4, 5 i 6 sierpnia przedstawia się jak następuje:

W dn. 5 sierpnia o godz. 18.30 nastąpi zbiórka oddziałów Związku Strzeleckiego na dziedzińcu przy ul. Zyblikiewicza 33, poczem odmarsz na Kopiec Unji Lubelskiej, gdzie zbiorą się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj, stowarzyszeń itd. Punktualnie o godz. 21 nastąpi podniesienie flagi, poczem powstaniec 1863 roku zapali ognisko. Będzie to nawiązanie do prasłowiańskiego zwyczaju palenia wici dla zwołania obrońców kraju i sygnału ostrzegawczego przed wrogiem.

Po zapaleniu ogniska nastąpi odczytanie rozkazu pierwszego Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego do kompanji kadrowej i rozkazu obecnego Komendanta Głównego ZS., poczem nastąpi apel poległych kompanji kadrowej. Po 1 minucie milczenia ku czci poległych nastąpi pobranie ziemi z pobojowisk z 17 wieku na terenie naszego grodu dla muzeum historycznego w Kudryńcach, poświęconemu rycerskim dziejom 17 w. Uroczystość na kopcu zostanie zakończona ślubowaniem oddziałów Zw. Strzeleckiego. Orkiestra odegra hymn państwowy i zwrotkę starej pieśni strzeleckiej „Hej strzelcy wraz".

Część oficjalna obchodu święta organizacyjnego ZS. odbędzie się w dniu 6 sierpnia br. O godz. 9 rano w kościele garnizonowym OO. Jezuitów zostanie odprawiona msza św. żałobna za poległych kadrowiaków.

Całość uroczystości zamieni sie w wielką manifestację polskiego Lwowa dla uczczenia wielkiej rocznicy narodowej, a zarazem wielką próbą sił społeczeństwa w ofiarności na rzecz przygotowania obrony kraju.

Wycieczka studentów inżynierji z Warszawy.

Wycieczka ok. 100 studentów inżynierji Politechniki Warszawskiej pod przewodnictwem prof. Bunikowskiego, b. ministra, powracająca z miesięcznych ćwiczeń mierniczych w Kosowie, przybyła do Lwowa wczoraj rano osobnym wagonem, przydzielonym jej przez PKP. do Lwowa. Na dworcu powitali studentów warszawskich prorektor Politechniki Lwowskiej prof. Z. Ciechanowski z dyrektorem sekretarjatu Politechniki mgr. St. Kucińskim, z ramienia zarządu miejskiego referent turystyki kpt. Wilhelm Todt, z ramienia Bratniej Pomocy Stud. Politechniki pp. L. Sadowski i Zb. Zbiegini, sekretarz Żydowskiego Domu Akademickiego p. Weltstein i w. in. Oddanemi jej do dyspozycji 4 autobusami miejskiemi wycieczka udała się do kwater w II. Domu Techników, zaś 16 studentów Żydów udało się do Żyd. Domu Akademickiego.

Nastąpiło zwiedzanie Politechniki, zwłaszcza urządzeń Wydziału Inżynierji lądowej i wodnej, a także bardzo ciekawego obserwatorjum astronomicznego i stacji sejsmograficznej.

Studenci warszawscy złożyli wieniec przed pomnikiem poległych w obronie Lwowa na Politechnice.

Następnie młodzież warszawska zwiedziła miasto pod kierunkiem kpt. Todta, interesując się szczególnie terenem walk o polski Lwów, a następnie pod kierunkiem naczelnika wydz. kanałowego Zarz. Miejskiego kanały Pełtwi.

Po obiedzie goście zwiedzili Panoramę Racławicką i Wysoki Zamek.

Pobyt studentów ze stolicy stał się manifestacją zbratania lwowskiej młodzieży akademickiej z warszawską. Goście złożyli też wizytę na Ratuszu lwowskim, gdzie w zastępstwie nieobecnego Prezydenta miasta przyjął ich delegację wicepr. dr. Weryński.

Piorun uderzył w balon.

Gdynia. 31. 7. (PAT.) Wczoraj w południe w czasie burzy piorun uderzył w wojskowy balon na uwięzi na Oksywiu.

Balon wraz z gondolą stanął w płomieniach. W gondoli znajdował się por. Rybicki i pchor. Wiaderny.

Por. Rybickiemu udało się szczęśliwie wyskoczyć ze spadochronem, natomiast pchor. Wiaderny zaczepił spadochronem o płonącą gondolę i poniósł śmierć. Piorun po uderzeniu w balon spłynął po linie do ziemi, gdzie poraził 11 szeregowych, w tem jednego ciężko.

* * *

Porucznik Rybicki, który wyskoczył z gondoli płonącego balonu, opowiada następujące szczegóły o przebiegu katastrofy. W chwili, gdy od uderzenia pioruna balon stanął w płomieniach, krzyknąłem do podchorążego Wiadernego, aby wyskoczył ze spadochronem. Podchorąży pociągnął za pętlę spadochronu, lecz rozwinęła się tylko część, służąca do nadania pierwszego oporu w czasie spadania. Miałem tyle zimnej krwi, aby złożyć rozwiniętą część spadochronu i wsunąć ją podchorążemu pod pachę. Balon w tej chwili stał już w płomieniach i opadał na ziemię z wysokości około 600 mtr. Nadchodził więc ostatni moment, w którym można było zaryzykować skok. Pierwszy skoczył podchorąży Wiaderny, bezpośrednio po nim ja. Dopiero w czasie spadania zauważyłem, że podchorąży zaplątał się w sznury balonu podtrzymujące gondolę. W chwilę po skoku sięgnąłem do pętli spadochronu, która powinna była się znajdować na prawem ramieniu. Pętli jednak w tem miejscu nie było, widocznie spadochron był wadliwie skonstruowany.

Każdy ułamek sekundy zbliżał mnie teraz do śmierci. Wreszcie w ostatniej chwili odnalazłem pętlę na lewem ramieniu, pociągnąłem ją i spadochron się rozwinął. Przez chwilę obawiałem się, aby wiatr nie zniósł mnie na morze, udało mi się jednak szczęśliwie wylądować na wybrzeżu. Podchorąży Wiaderny spadł na ziemię wraz z balonem i zabił się na miejscu.

ROKOWANIA POLSKO-RUMUŃSKIE.

Warszawa. 31 VII. (PAT.) Prowadzone w ubiegłym tygodniu w ministerstwie spr. zagranicznych rokowania polsko-rumuńskie o zawarcie nowego układu kontyngentowo-płatniczego zostały odroczone. Przewodniczący delegacji rumuńskiej, poseł Visoianu wyjechał do Bukaresztu, celem uzyskania instrukcyj od swego rządu.

Giełda z dnia 31 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.55, Berlin 213.98, Amsterdam 360.45, Kopenhaga 119.04, Londyn 26.60, N. Jork czeki 5.31 i pół, kabel 5.30 i trzy ósme, Oslo 133.98, Paryż 35.01, Praga 21.94, Sztokholm 137.10, Zurych 173.25, Medjolan 41.95, **Papiery państwowe:** 3 prc. inwest. 62, 4 prc. dolar. 47.50, 7 prc. stabil. 45. **Akcje:** Bank Polski 95, Węgiel 13, Cukier 28, Norblin 56, Starachowice 30.

Djamentowe gody działalności Ludwika Ćwiklińskiego na katedrze uniwersyteckiej

Dnia 6 czerwca br. odbył się w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysty obchód, zorganizowany przez Poznańskie Koło Polskiego Twa Filolog. dla uczczenia 60-tej rocznicy profesury uniwersyteckiej Ćwiklińskiego, który 17 lipca br. rozpoczął 84 rok życia. Pochodzi on z Wielkopolski. W Gnieźnie ukończył gimnazjum, w Berlinie zaś Wydział Filozoficzny. 16 maja 1876 objął katedrę filologji klas. w Uniwersytecie lwowskim jako profesor nadzwyczajny; w listopadzie 1879 został profesorem zwyczajnym. We Lwowie rozwijał przez ćwierćwiecze przeszło ożywioną działalność naukową, wychowawczą, publicystyczną i społeczną, z jakiej słynął w Krakowie starszy nieco od niego krajan, Kazimierz Morawski (ur. 1852), po objęciu w r. 1877 katedry filologji klas. w Uniwersytecie Jag.

Na stanowisku profesora Uniwersytetu J. K. Ćwikliński pozostał do r. 1902. We wrześniu 1894, podczas swego rektoratu, otworzył uroczyście Wydział Lekarski, którego Uniwersytet lwowski dotąd nie posiadał. Dzięki jego zabiegom powstało w styczniu 1893 r. we Lwowie Two Filologiczne, w rok później Kolo Krakowskie. W r. 1894 pojawił się I. rocznik organu tegoż Twa pt. „Eos", aby z tej „jutrzenki" rozbłysło jak najpełniejsze światło na horyzoncie kultury polskiej. Misję tę spełnia dotąd chlubnie jako organ Polskiego Twa Filologicznego.

Zostawszy posłem do Rady Państwa, od r. 1899 przebywał często w Wiedniu. Od r. 1902 zostaje kierownikiem, wnet potem szefem sekcji w b. austr. Ministerstwie Wyznań i Oświecenia. W czerwcu 1917 objął kierownictwo tegoż resortu i wytrwał na tem stanowisku w najcięższych czasach wojennych do końca r. 1918. W ciągu swego urzędowania od r. 1902 rozbudowano znacznie szkoły akademickie we Lwowie i Krakowie, wystawiono kilka budynków dla szkół średnich i założono wzgl. upaństwowiono szereg zakładów, np. gimnazjum w Cieszynie i Białej.

Wybitne zasługi Ćwiklińskiego w wielu dziedzinach pracy naukowej i organizacyjnej znajdowały zawsze uznanie w udzielanych mu zaszczytach w formie członkostwa towarzystw naukowych i doktoratów honorowych szkół akademickich, obywatelstwa honorowego, tytułów itp.

Gdy Polska odzyskała niepodległość, jubilat wrócił w sierpniu 1919 do stron rodzinnych, do Poznania i zaczął znowu brać udział w pracy naukowej i społecznej jako profesor honorowy Uniwersytetu, członek czynny wielu towarzystw naukowych, prezes PTF. oraz prezes Koła Poznańskiego. Na wyszczególnienie zasługuje pomnikowe wydanie poezyj Janickiego, poprzedzone szeregiem rozpraw odnośnych. Oprócz wielu innych prac dowodem jego działalności jest także wydana świeżo satyra Juljana Apostaty pt. Symposion. **stp.**

OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA LEŚNA WE LWOWIE.

Organizacja Ogólnokrajowej Wystawy Leśnej pod nazwą „Nasze lasy i ochrony przyrody" łącznie z Wystawą Łowiecką (Lwów — od dnia 5-go do 30-go września) poczyniła znaczne postępy, a wystawa budzi coraz szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą. Ostatnio, obok działu naukowo - dydaktycznego, (org. Naczelna dyrekcja Lasów Państwowych) i działu gospodarstw leśnych (org. Zrzeszenie Związków właścicieli lasów w Polsce oraz Izba rolnicza lwowska), posunęła się znacznie naprzód organizacja działu przemysłów drzewnych oraz przemysłów i rzemiosł, mających związek z surowcem drzewnym. Zgłoszenia na stoiska w tym dziale tak wzrosły, że okazała się konieczność selekcjonowania eksponatów w tym celu, ażeby każda firma, nie powtarzając eksponowania podobnych przedmiotów, wystawiała przedmioty z zakresu swej specjalności. Wystawa uzyska w ten sposób właściwy charakter dydaktyczny oraz przejrzystość i przedstawi pełny obraz produkcji. Nad układem i planem każdego działu na wystawie, czuwają wybitni specjaliści. Artystyczny plakat, ilustrujący wszystkie działy wystawy, już się ukazał we wszystkich zainteresowanych miejscowościach kraju. Adres biura wystawy: Lwów, Akademicka 17, Izba Przemysłowo - Handlowa, Targi Wschodnie.

Program radjowy.

Sobota, 1 sierpnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Przegląd wydawnictw. 12.13: Dziennik południowy. 12.23: Orkiestra salonowa. 14.30: Koncert życzeń. 15.35: Wiad. gosp. 15.45: Audycja dla dzieci. 16: Recital fortepianowy. 16.30: Recital śpiewaczy. 16.45: Odczyt. 17: Trans. z Berlina. Otwarcie Igrzysk olimpijskich. 18.05: Lekkie piosenki. 18.25: Feljeton aktualny. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19: Kapela ludowa. 20.15: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Recital skrzypcowy. 21.30: „Świstawka" groteska radjowa. 22.05: Migawki i wiadomości olimpijskie z Berlina. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Muzyka lekka.

NIE HITLEROWCY, LECZ KOMUNIŚCI.

Berlin. 31. 7. (P. A. T) Częściowe cofnięcie przez rząd austrjacki amnestji z powodu incydentu z sztafetą olimpijską (donosimy o tem na 2-giej stronie. — Red.), wywołało w Berlinie konsternację. Twierdzą tu bowiem, że zajścia, które spowodowały to zarządzenie, sprowokowane zostały przez elementy komunistyczne, pragnące osłabić porozumienie austrjacko-niemieckie. Z ubolewaniem wskazują, że przedewszystkiem dotkniętych zostanie szereg niewinnych osób cofnięciem amnestji, podczas gdy prawdopodobnie rzeczywistym sprawcom uda się ujść bezkarnie. Wyrażają przytem głęboką nadzieję, że zarządzenie austrjackie jest tylko czasowe i że nie wpłynie ujemnie na dopiero co zainaugowane zbliżenie pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

Prasa niemiecka zamieszcza o wczorajszych zajściach wiedeńskich dość ogólnikowe wiadomości, uwypuklając momenty, mające świadczyć o sprowokowaniu narodowych socjalistów przez elementy komunistyczne.

STYPENDJA GMINNE DLA ZDOLNYCH UCZNIÓW.

Warszawa. 31 lipca. (P. A. T.) Premjer gen. Sławoj-Składkowski rozesłał pismo okólne w sprawie pomocy w kształceniu dla wybitnie zdolnych dzieci niezamożnych rolników. Pomoc w kształceniu ma obejmować studja aż do akademickich włącznie.

W tym celu każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały powinna utworzyć jedno stypendjum dla najzdolniejszego i najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy. Wysokość stypendjum powinna wynosić około 600 zł. rocznie, przyczem gdyby nader ciężki stan finansowy gminy nie pozwolił na pokrycie całkowitej kwoty stypendjum, z pomocą gminie powinien przyjść wydział powiatowy, uzupełniając stypendjum z własnych funduszów. Akcja ta winna być pokierowana w ten sposób, aby jej realizowanie obowiązkowo rozpoczęło się już w b. roku.

WIELKA BURZA NAD POWIATEM ROHATYŃSKIM.

Stanisławów. 31 lipca. (P. A. T.) Nad powiatem rohatyńskim przeszła wczoraj wielka burza z ulewą i piorunami.

W gromadę robotników rolnych, pracujących na polu dworskiem w Okrzesińcach, uderzył piorun, który zabił na miejscu 23-letniego Szymona Łogaja, zaś ciężko poraził 40-letniego S. Fediuka. Ponadto od uderzenia tego samego pioruna zabite zostały 4 konie.

Między Świstelnikami a Lipicą Dolną wezbrana woda podmyła i zniosła wraz z szynami tor kolejowy na przestrzeni ok. 80 metrów.

Dwa okólniki premjera Składkowskiego.

Obowiązek i granica uprzejmości towarzyskiej.

Warszawa. 31 lipca. (P. A. T.) P. premjer Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik, aby zwrócili uwagę funkcjonarjuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucyj państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy spełnianiu swych funkcyj ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucyj nadzorowanych. W szczególności w czasie dokonywania inspekcyj winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucyj nadzorowanych (kontrolowanych). czyto w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gościny (noclegów).

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonywania czynności służbowej, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzyganiu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwoma stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) unikać należy nawet pozoru wejścia w porozumienie z jedną ze stron, taki zaś pozór mogłoby stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron (np. we dworze), chociażby więc budynek ten czysto ze względów wygody osobistej, czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możności, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń, że przysługa, wyświadczona przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

POLOWANIA.

Warszawa. 31. 7. (PAT.) Pan premjer gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. Ministrów okólnik w sprawie polowania funkcjonarjuszów państwowych w lasach prywatnych.

Okólnik ten brzmi:

„Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujący wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują zaproszenia na polowania urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się krępujące przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Niejednokrotnie później, urządzających polowania widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobrze, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych. Prosta przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na przyjęcia i polowania, kto może odwzajemnić się w równej mierze. Jeżeli natomiast możliwość ta nie istnieje, zaproszeń przyjmować nie wolno.

Pp. Ministrowie mają wydać zarządzenia, w których zwrócą w tym zakresie uwagę kierowników władz podległych z zaznaczeniem, że powyższe nie dotyczy polowań urządzanych przez administrację lasów państwowych.

Bitwa pod Addis Abebą

Rzym. 31. 7. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby o rozbiciu w nocy 28 lipca na drodze do Addis-Abeby powstańców, którzy zgromadzili się w lasach otaczających Addis-Abebę. W starciu zginęło około 1000 powstańców. **W ręce Włochów dostała się znaczna ilość broni i amunicji.** Wśród wziętych do niewoli powstańców znajduje się Abuna Petrow.

Zmiana wysokości akredytyw turystycznych.

Dnia 1 sierpnia br. komisja dewizowa ustali maksymalne kwoty do wysokości których mogą być bez specjalnych pozwoleń udzielane akredytywy dla turystów, udających się do krajów, z któremi posiadamy umowy rozrachunkowe. Są to Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Austrja i Niemcy.

Dotychczasowa wysokość akredytyw turystycznych, wynosząca dla Jugosławji 750 zł., dla Bułgarji 500, Węgier 450 od osoby, z dniem 1 sierpnia będzie zmieniona dla każdego z tych krajów. Również dla Austrji i Niemiec zostanie wyznaczona nowa suma. System akredytyw turystycznych ma być rozszerzona na szereg innych krajów. W pierwszym rzędzie dotyczy to Włoch, z któremi odbywają się obecnie w Rzymie rokowania handlowe.

PRZYJĘCIE MIN. ROMANA W HADZE.

Haga. 31. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem rząd holenderski wydał bankiet na cześć min. A. Romana i wiceministra T. Lechnickiego.

W przyjęciu tem wzięli udział: minister handlu, przemysłu i żeglugi prof. Gelissen, jako gospodarz, ministrowie: spraw zagranicznych, finansów, rolnictwa, sprawiedliwości, spraw społecznych, poseł R. P. Babiński, konsul generalny R. P. w Amsterdamie oraz szereg wyższych urzędników w odnośnych Ministerstwach.

W czasie bankietu minister Gelissen wygłosił przemówienie, w którem, witając serdecznie gości polskich, dał wyraz zadowoleniu z postępującego rozwoju stosunków polsko - holenderskich.

P. min. Roman podkreślił w odpowiedzi wspólność dążeń Polski i Holandji w międzynarodowej polityce gospodarczej oraz cechującą oba kraje troskę o zachowanie niezależnej linji postępowania w tej dziedzinie.

Przed bankietem ministrowie Roman i Lechnicki odwiedzili w towarzystwie posła R. P. Babińskiego „Schronisko marynarza polskiego" w Szewenindze, gdzie powitani zostali przez zgromadzonych marynarzy polskich. Odegrano Hymn narodowy polski. Serdeczne przemówienie wygłosił prezes Stowarzyszenia morskiego na okręg Szeweningi. W odpowiedzi min. Roman podkreślił doniosłą rolę, jaką spełnia marynarz polski w dziele zacieśnienia węzłów przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między Polską a Holandją.

Następnie ministrowie zwiedzili jeden z polskich statków, znajdujących się w porcie rybackim.

POLSCY HARCERZE W HELSINGFORSIE.

Helsingfors. 31. 7. (PAT.) W Zjednoczeniu Polskiem w Helsingforsie odbył się wieczór z udziałem przybyłych do międzynarodowego obozu skautów w Kultaranta harcerzy polskich. Po przywitaniu harcerzy przez prezesa p. Wł. Wnuka, młodzież polska odśpiewała szereg pieśni polskich oraz zademonstrowała miejscowej Polonji tańce ludowe. W zebraniu udział wziął poseł R. P. p. min. Sokolnicki, któremu harcerze zgotowali pod koniec wieczoru serdeczną owację.

168.000 BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 31 lipca. (P. A. T.) Według danych sporządzonych przez wojewódzkie biuro Funduszu Pracy i ich ekspozytury, na dzień 25 lipca br. liczba zatrudnionych przy robotach publicznych wynosiła 168.057 osób. Liczba ta obejmuje poszukujących pracy, skierowanych na roboty publiczne przez biura Funduszu Pracy.

WOJCIECH BARANOWSKI 103

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Od chwili, gdy uznał ją za „łatwowierną", zachwiały się wszystkie inne, w okresie największego gniewu stawiane jej przez niego, zarzuty. A więc co raz mniej wydawała mu się już „oziębłą i bezduszną" i nawet co raz mniej „okrutną". Bezwątpienia uległa jakimś fatalnym wpływom i dzięki temu zajęła wobec niego nieprzejednane stanowisko. Ale czy paląc pomiędzy nim i sobą mosty, nie uczyniła tego raczej przez bezkompromisową dumę niż przez łatwość wyparcia się swych uczuć i zagłuszenia ich w sobie? I czy wogóle zdołała je zagłuszyć?!... Jakiż ma dowód na to, że zrywając z nim nie zadała sobie samej straszliwego gwałtu, za który płaci może własnym cierpieniem.

I raz wszedłszy na tę drogę wyszukiwania okoliczności łagodzących dla postępku kobiety, która niedawno jeszcze zdawała mu się być uosobieniem egoizmu, bezlitosny oskarżyciel wszystkich na świecie krzywdzicielek zapoznawanych i lekceważonych przez nie mężczyzn — zaczął wogóle tracić grunt pod nogami. I w jego murowanym froncie antyfeministycznym powstał poważny wyłom, przez który do warownej ciemnicy, w jakiej hodował i kształtował całą swą tezę i potrzebę zemsty, zaglądała co raz częściej twarz, nietylko nie mająca w sobie nic z podstępnej niegodziwej zwodnicy, lecz wprost przeciwnie — uśmiechająca się doń z dawnem oddaniem, lub pełna smutku, bo wyrazem będąca własnego niezmiernego zawodu. Od tej twarzy i od tych dobrych i głębokich oczów do mieszaniny zmysłów i złości w postaci Van Zendenowej była odległość niesłychana. Stawianie dwóch tych osobowości w jednym niby to jakimś zwartym, na zgubę męską czyhającym, szeregu nie miało więc żadnego sensu. I wytrącony ze swej pierwotnej furji autor z przykrością zmuszony był któregoś dnia rzec sobie:

— Trudno to jednak od czci i wiary odsądzać ryczałtem cały ród niewieści. Bo są kobiety i kobiety... Jedne niosą istotnie zniszczenie i druzgocą serca, inne mogą być i bywają posłankami szczęścia.

Wraz z tem epokowem odkryciem powracającej do równowagi psychiki i odżywającego samokrytycyzmu runęła oczywiście cała koncepcja pisarza; niedość na tem — zaczęła się jednocześnie nowa tragedja człowieka. Nie było już w niej jednak beznadziejnego buntu i gotowej do podpalenia wszystkich „urojeń ludzkich" wściekłości, była natomiast rozsadzająca serce i duszę wola odbudowania z gruzów cudownego przybytku dawnych pragnień i marzeń, ku któremu zwracała się krwią i głodem kochania nabrzmiała tęsknota.

Tęsknota ta próżno jednak czepiała się wszelkich możliwych pomysłów, mogących zbliżyć ich znów bardziej ku sobie. Pisanie do Wilna było oczywiście bezcelowe, i na to nie pozwalałaby już Adamowi jego godność własna. Pozostawał więc chyba jedynie jakiś ktoś, ktoby wziął na siebie niełatwą rolę wykazania Zosi popełnionego przez nią błędu i otworzenia jej oczów na prawdę.

Ale któżby się tego podjął i ktoby to potrafił?! Musiałby to być człowiek nietylko wyjątkowo taktowny i rozumny, ale i taki, który zdołałby zdobyć pełne jej zaufanie. Rolski nie odmówiłby Adamowi takiej przysługi zapewne. los jego leżał mu bowiem istotnie na sercu. Ale czy udałoby mu się nawrócić zrażoną do cna dziewczynę — to więcej niż wątpliwe. Nie miał do tego należytej powagi i nie umiał być dość przekonywujący. Dałby radę temu trudnemu zadaniu prawie napewno Ankwicz. Niestety niepodobieństwem było posługiwać się nim w sprawie tak dalece prywatnej. Na to był on zbyt zajęty ważnemi rzeczami ogólnemi i, aczkolwiek gotów wiele zrobić dla swego młodego przyjaciela, być jego adwokatem miłosnym jednak by nie zechciał. „To jest nieporozumienie, które powinniście załatwić sami pomiędzy sobą" — rzekłby. I miałby słuszność, czysto teoretyczną jednak. W praktyce bowiem o bezpośredniem rozmówieniu się z Zosią Adam nie mógł nawet śnić obecnie.

Przypuśćmy zresztą, żeby się z nią dogadał. No i co dalej?... Kilka miesięcy temu wolno mu było myśleć o stworzeniu domu i rodziny. Teraz te możliwości skurczyły się ogromnie. Z dramatu swego miewa jeszcze po jakieś sto rubli miesięcznie, ale to już się kończy. W banku z oddziedziczonych kilku tysięcy zostało mu jeszcze ostatnie pięćset rubli. Zakopane kosztuje, pieniędzy więc ubywa, a nowego zarobku nie widać. Od lata nie wydrukował nic, a i z doprowadzonej już do połowy, tu pisanej, powieści będzie trzeba skwitować. Widzi bowiem. iż temat potraktował zbyt subjektywnie, bez należytej argumentacji i umiaru. Wypuszczać tego na rynek niepodobna. A do przeróbki nie czuje się na siłach.

(C. d. n.)

HURAGAN NAD KIELCAMI.

Kielce. 31. 7. (PAT.) W środę w nocy nad Kielcami i okolicą przeszła znów gwałtowna burza z huraganem i piorunami.

We wsiach Serbinów, Podszybie, Rogowica pow. kieleckiego, szalejący huragan poczynił wielkie szkody, wyrywając i łamiąc drzewa z korzeniami. W majątku Krasna-Mniów p. Jana Wielowiejskiego huragan zniszczył do szczętnie olbrzymią przestrzeń lasu oraz w 30 proc. w całym powiecie kieleckim sady owocowe.

Ponadto we wsi Serbinów huragan zniósł 7 zabudowań gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi, we wsi Podszybie 3 gospodarstwa, we wsi Rogowica 3, a we wsi Mniów zniszczył zupełnie zabudowania parafjalne oraz uszkodził kościół parafjalny. Od uderzeń piorunów powstało kilka pożarów, które nie wyrządziły jednak większych szkód.

Wiadomości z Olimpjady.

Prasa berlińska o polskiej drużynie olimpijskiej. Dzienniki berlińskie poświęcają szereg artykułów reprezentacji olimpijskiej polskiej, podkreślając, że jest to najliczniejsza dotąd ekipa olimpijska Polski. Najwięcej uwagi poświęca prasa niemiecka Stanisławie Walasiewiczównie, którą nazwano w Berlinie „dziewczyną z 54 rekordami". Dużo uwagi poświęcają dzienniki również małżonce b. min. Matuszewskiego Konopackiej, zdobywczyni złotego medalu dla Polski na Olimpjadzie w Amsterdamie.

Olimpijczycy polscy zakwaterowali się już w wiosce olimpijskiej. Kpt. Kawalec, gł. administrator ekspedycji usprawnił już organizację kuchni. Organizatorzy przydzielili ekspedycji polskiej odpowiednie środki komunikacyjne. Zawodnicy polscy czują się dobrze w międzynarodowem towarzystwie wioski olimpijskiej, obserwując treningi najlepszych swych rywali i zawierają liczne znajomości.

W czwartek Polacy rozpoczęli treningi. Chmielewskiemu zdjęto już bandaże i najlepszy nasz pięściarz czuje się już zupełnie dobrze.

Neuff choruje na jaglicę. Wielką niespodziankę sprawił kierownikom polskiej ekspedycji zapaśnik Neuff, który jak się okazało dopiero w Berlinie, choruje na jaglicę.

W Katolicach nie przeprowadzano badań lekarskich i tem się tłumaczy wysłanie chorego Neuffa. Prawdopodobnie zawodnik polski zostanie odesłany z powrotem do kraju.

Berlin wita Nurmiego. Największy biegacz wszystkich czasów i narodowy bohater Finlandji Paavo Nurmi przybył do Berlina owacyjnie witany przez tysiączne tłumy. Nurmi, jak wiadomo, jest gościem honorowym niemieckiego komitetu olimpijskiego.

Wybitne osobistości polityczne na Olimpjadzie w Berlinie. W czasie olimpjady przybywa do Berlina szereg wybitnych osobistości politycznych oraz członków domów panujących. Obok księcia duńskiego, zasiadającego w komitecie olimpijskim, zapowiedziany jest przyjazd następcy tronu szwedzkiego oraz następcy tronu greckiego.

W najbliższych dniach przybywa również do Berlina sekretarz stanu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych sir Robert Vansitart.

Rozmaitości.

WIRÓWKA DLA TOPIENIA METALI.

Inżynierowie belgijscy skonstruowali kulę z specjalnie odpornego metalu, która osadzona na odpowiednio zbudowanej osi wiruje z szybkością 660.000 obrotów na minutę. Metale zamknięte we wnętrzu tej „centryfugi" krystalizują się, a ołów topi się łatwiej niż w piecu hutniczym. Jak obliczono, siła centryfugalna tej wirującej kuli jest 3 miljony razy większa od siły centryfugalnej ziemi.

BUŁGARJA NIE CHCE KRYMINALNYCH ROMANSÓW.

Bułgarska rada ministrów przejęła projekt ustawy zabraniający prasie zamieszczania sensacyjnych kryminalnych powieści. Ten sam projekt przewiduje zakaz wróżenia z kart, ręki, osadu kawy, kuli szklanej, wody itp.

Przeciwko pierwszej części ustawy, dzienniki bułgarskie zamierzają wnieść protest, podkreślając, że powieść sensacyjna, zamieszczana w odcinku gazety codziennej, jest jednym z najlepszych sposobów zjednywania czytelników.

NOWY ALFABET CHIŃSKI.

Jak donoszą z Pekinu, znany uczony chiński dr. Jen, chcąc uprościć alfabet chiński, który, jak wiemy nie składa się z liter, lecz z symbolów pewnych pojęć, tak zwanych ideogramów, co niesłychanie utrudnia cudzoziemcom poznanie języka chińskiego, opracował alfabet na wzór łacińskiego, w którym mieszczą się wszystkie znaki używane w potocznej mowie chińskiej. Akcja dr. Jena spotkała się z gorącem poparciem kół dążących do emancypacji Chin i modernizacji życia chińskiego. Nowy alfabet wprowadzono już w 500 szkołach w północnych Chinach i wydrukowano nim 400 tomów dzieł klasyków chińskich. Uproszczenie, jakie wprowadza alfabet dr. Jena pozwala na opanowanie języka chińskiego w kilku miesiącach.

NAMAGNETYZOWANE TORPEDY.

Ameryka buduje obecnie torpedy, których zakończenie jest namagnetyzowane. Po zatem konstrukcja pocisku pozwala mu na odpowiednie zanurzenie się w wodzie, tak, że torpeda może „podejść" zupełnie pod statek nieprzyjacielski. Masy żelaza i stali, z których budowany jest statek, wywierają na magnes torpedy siłę przyciągającą. Mknący pod wodą pocisk wznosi się pod wpływem siły przyciągania i trafia statek w najbardziej wrażliwe i niebezpieczne miejsce. Obecnie amerykańskie laboratorja techniczne pracują nad wynalezieniem masy, któraby statki amerykańskie chroniła przed zastosowaniem tego rodzaju torped przez nieprzyjaciela.

BĘDZIEMY WIDZIEĆ W NOCY.

Jedna z niemieckich firm elektrotechnicznych po długich badaniach i licznych próbach laboratoryjnych rozwiązała zagadnienie widzialności przedmiotów w nocy, lub poza zasłonami z mgły.

W tych dniach inżynier firmy na posiedzeniu klubu techniczno - literackiego przedstawił rodzaj lornetki, która pozwala na widzenie przedmiotów nietylko w nocy, ale również poprzez zasłony dymne, co ma duże znaczenie w wojnie. Aparat ten opiera się na tej samej zasadzie, jak fotografowanie przy pomocy promieni ultraczerwonych, z tą różnicą, że pozwala oku ludzkiemu chwytać obrazy bezpośrednio. Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie nietylko wśród techników, ale również w kołach wojskowych.

RADCY TRZEŹWOŚCI.

Parlament norweski przyjął w tych dniach ustawę w sprawie utworzenia „komitetu trzeźwości", złożonego z 7 członków parlamentu, którzy otrzymają nazwę „radców trzeźwości". Wobec zaobserwowanego w ostatnim czasie wzrostu alkoholizmu w Norwegji, komitet trzeźwości zajmie się specjalnie walką z klęską alkoholizmu. Na ten cel parlament uchwalił dodatkowy budżet w wysokości 70.000 koron. Członkowie komitetu mają w przydzielonych sobie okręgach badać konsumcję alkoholu i przyczyny jej wzrostu oraz w ścisłem porozumieniu z miejscowemi organizacjami antyalkoholowemi opracowywać najskuteczniejsze sposoby zwalczania tej klęski społecznej.

GROBOWIEC TRISTANA I IZOLDY.

Angielskie towarzystwo archeologiczne w Cornwall postanowiło odnaleźć grobowiec Tristana i Izoldy, który znajdować się ma w pobliżu Loswithiel. Pracami wykopaliskowemi kieruje prof. Relegh Nadford, jeden z najznakomitszych archeologów angielskich. Dotychczas natrafiono na prastare fundamenty, które, jak przypuszcza komisja archeologiczna, należą do zamku króla Marka, stryja Tristana.

2240 MILJARDÓW CENTNARÓW WODY SPŁYWA NA ZIEMIĘ W CIĄGU ROKU.

Żyjemy w okresie burz. Nic dziwnego, że w tym czasie zainteresowania nasze zwracają się ku „górnym sferom", skąd w blasku błyskawic i wśród huku piorunów spływają na nas potopowe strugi deszczu.

Ile wody mieścić się może w takim chmurnym rezerwuarze? Meteorolodzy obliczyli, że ilość opadów deszczowych jest w różnych częściach świata rozmaita. W Australji roczna przeciętna opadów wynosi 47 cm. W Europie pada już trochę więcej i roczna przeciętna wzrasta na naszym kontynencie do 61 cm. Azja wykazuje roczną przeciętną 63 cm., Ameryka Północna i Afryka — 81. Rekord bije Ameryka Południowa, gdzie roczna przeciętna opadów sięga 142 cm., to znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni przypada przeciętnie w ciągu roku masa wody o głębokości 1,42 m.

Ilości wody, które w ciągu roku spływają na ziemię, wynoszą 112.000 km. kubicznych, czyli 112.000.000.000.000 metrów sześciennych. Ponieważ metr sześcienny zawiera 1.000 litrów, ziemia nasza otrzymuje w ciągu roku astronomiczną cyfrę — 112.000.000.000.000.000 litrów wody deszczowej. Litr wody waży jak wiemy kilogram. Europa, dla której roczna przeciętna opadów deszczowych wynosi 61 cm., otrzymuje rocznie 610 kg. czyli ponad 12 centnarów wody.

Przeliczona na centnary ogólna waga mas wodnych, spływających w ciągu roku z „upustów niebieskich" na ziemię, wynosi 2.240 miljardów centnarów, co w stosunku dziennym odpowiada ilości 6.138 miljonów centnarów, czyli 12 centnarów na kilometr kwadratowy powierzchni ziemi.

KOBIETA, MATKA — KATEM!

Nowy Jork. 31 VII. (PAT.) W mieście Owensboro w stanie Kentucky szeryfem jest kobieta, matka czworga dzieci. Pani Florence Thompson. Do obowiązków szeryfa należy również wykonywanie wyroków śmierci. Za kilka dni będzie tam powieszony niejaki Rainey, skazany na śmierć za morderstwo rabunkowe, dokonane na 70-letniej staruszce. Wyrok śmierci wykonany będzie przez panią Thompson.

ZBRODNICZY ZAMACH NA KIEROWNIKA KOPALNI.

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy zatarasowali drogę, wiodącą do kopalni ropy Polmin w Turzem Polu pow. Brzozów. — Sprawcy ułożyli na drodze kilka ściętych pni drzew. W tym czasie powracał samochodem kierownik kopalni Stanisław Bielewicz, w towarzystwie pomocnika i szofera. Wszyscy wysiedli z samochodu i zabrali się do usunięcia przeszkody. W tym momencie padły strzały karabinowe, od których szofer poniósł śmierć na miejscu, zaś Bielewicz został ciężko ranny. Dochodzenia w toku. Dodać należy, że druty telefoniczne wiodące do kopalni zostały przecięte.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

I. Km. 1921/35. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego w Jarosławiu rewiru I. Ziemiański Józef, urzędujący w Jarosławiu (Sąd grodzki) na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 o godz. 10-tej w Jarosławiu, przy ul. Sobieskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Chaima i Erny Felsenstein, składających się z: 1) 5 maszyn do wyrobu świec marki E. d. Wiktor Sperling Leipzig (jedna zesputa nieczynna), 2) 1 motor benzynowy Langen Wolf. Ocenienie powyższych ruchomości nastąpi w dniu sprzedaży. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Jarosław, 25 lipca 1936. 2504K

V. Km. 1116/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedziba urzędową we Lwowie, przy ulicy Grodzickich 4 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1936 o godz. 10.40 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników w ich lokalu i mieszkaniu, we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 101, składających się z 10 m sześc. węgla kamiennego, futra męskiego, płaszcza damskiego, kap czerwonych, dywanu czerwonego, narzuty i dywanu, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji przez biegłego sądowego.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru V.
Lwów, 30 lipca 1936. 2502K

II. Km. 1004/35. Sprawa egz. Komunalnej Kasy Oszczędności m. Przemyśla przeciw Janowi Drohojowskiemu w Cieszacinie Wielk. o 180 dol. amer. zpn. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 10-go sierpnia 1936 r. o godz. 9-tej 30 min. w Cieszacinie Wielkim na miejscu zamieszkania dłużnika Jana Drohojowskiego sprzeda się przez publiczną licytację 350 q siana, którego oszacowanie nastąpi przy sprzedaży, a które oglądać można na miejscu i w dniu sprzedaży od godz. 9-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Jarosław, 27 lipca 1936. 2503K

AMORTYZACJE.

I. Nc. 668/36. Na wniosek Róży Stockowej zamieszkałej w Krakowie, ul. św. Sebastjana 15 zarządza się amortyzację książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 6858 opiewającej dnia 1. I. 1936 na kwotę 75 dolarów amer. 03 centy. Wzywa się przeto posiadacza tej książczki, aby w przeciągu pół roku od ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej książeczkę tę złożył w tut. sądzie albo zgłosił do niej swe prawa, w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu książeczka ta umorzoną zostanie i pozbawioną prawnego znaczenia.

Sąd Grodzki.
W Krakowie, dnia 8 kwietnia 1936 r. 2506

ROZMAITE.

Prez. 12814/36. Edykt. Sąd grodzki w Dukli odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Barwinek, oznaczone L. 1 do 155, zaś Sąd grodzki w Tuchowie odnowił zaginione w czasie wojny wykazy hipoteczne dla gm. kat. Łowczów oznaczone liczbami od 1 do 142. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 24 lipca 1936 r. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych, wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 austr. Dz. U. P. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 24 lipca 1936 r. żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania bez względu na to czy zmiana ma nastąpić przed odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 24 lipca 1936 r. nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 24 października 1936 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Dukli odnośnie do gm. kat. Barwinek, a w Sądzie grodzkim w Tuchowie odnośnie do gminy kat. Łowczów, w których odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu spowodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tegoż terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.
Kraków, dnia 14 lipca 1936. r. 2488

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. OA. 5/308/1 ex 1936.

OGŁOSZENIE.

Betty Zimmerman, córka Eisiga Zimmermana i Gittli z Rothsteinów, urodzona w Rixdorf 7 maja 1906 korespondentka w Berlinie i Dr. Władysław Wyszyński w imieniu swego pupila Władysława Jarymowicza, syna Jarosława Jarymowicza i Marty z Stetkiewiczów, urodzonego 15 listopada 1927 r. we Lwowie, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a to: Zimmerman na Dawidman, zaś Jarymowicz na nazwisko opiekuna Wyszyński.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

We Lwowie, dnia 27-go lipca 1936.

Za Wojewodę:
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału. 2505

Targi Wiedeńskie

6—12 WRZEŚNIA 1936

(TARGI TECHNICZNE I GOSPODARSTWA ROLNEGO DO 13 WRZEŚNIA)

WIELKIE TARGI ŚRODKOWOEUROPEJSKIE

WYSTAWCY Z 18 PAŃSTW
NABYWCY Z 70 KRAJÓW

Wystawy specjalne
INDYJ BRYTYJSKICH, FRANCJI, HOLANDJI, ITALJI I WĘGIER

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. — Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8·—) przez

Wiener Messe A. G., Wien VII.

oraz honorowe przedstawicielstwa:

we Lwowie: Konsulat Austrjacki, Ossolińskich 4,
Polskie Biuro Podróży „Orbis", Sp. z o. o., Legjonów 29,
Polskie Biuro Podróży „Orbis", Sp. z o. o., Pl. Marjacki 5,
Wagons Lits - Cook S. A., Plac Halicki 15.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Warecki. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.